

## PSEW: NAJNOWSZE POMYSŁY ME DESTABILIZUJĄCE DLA ENERGETYKI WIATROWEJ

---

Najnowsze propozycje zmian w ustawie o OZE autorstwa Ministerstwa Energii będą destabilizujące dla branży energetyki wiatrowej, projekt tylko pozornie daje nadzieję na poprawę sytuacji - ocenia Polskie Stowarzyszenie Energetyki Wiatrowej.

W czwartek Ministerstwo Energii przekazało do konsultacji publicznych najnowszy projekt zmian w ustawie o OZE, zakładający m.in., że w 2019 r. ogłoszona zostanie aukcja, w wyniku której miałyby powstać nowe lądowe farmy wiatrowe o łącznej mocy 2,5 tys. MW. Ministerstwo w uzasadnieniu napisało, że tak duży impuls rozwojowy pomoże Polsce spełnić cel udziału energii z OZE na 2020 r., którego osiągnięcie jest zagrożone. Obecnie w Polsce pracują wiatraki o mocy 5,8 tys. MW, w wyniku aukcji z listopada 2018 r. powstać mają nowe o mocy ok. 1 tys. MW.

Według prezesa PSEW Janusza Gajowieckiego, projekt tylko pozornie daje nadzieję na poprawę sytuacji branży wiatrowej. Faktyczny przyrost mocy po tegorocznej aukcji może być zerowy, a inne rozwiązania z projektu nowelizacji dramatycznie pogorszą sytuację istniejących wiatraków, "spychając na skraj rentowności tych, którzy zaufali rządowi" - napisał Gajowiecki w stanowisku dot. projektu nowelizacji.

Jego zdaniem, instalacje wiatrowe zakontraktowane w ramach tegorocznej aukcji nigdy nie powstaną, ponieważ banki nie zdecydują się na finansowanie projektów, którym w trakcie realizacji wygasają pozwolenia na budowę. Zgodnie z obowiązującymi regulacjami, w Polsce można budować farmy wiatrowej niespełniające rygorów tzw. ustawy odległościowej, o ile mają ważne pozwolenia na budowę. Pozwolenia te mają jednak wygasnąć w maju 2021 r. PSEW będzie rekomendowało wydłużenie ważności tych pozwoleń do 2023 r. - poinformował Gajowiecki.

W projekcie ME postuluje kolejną zmianę w systemie "zielonych certyfikatów", czyli systemie wsparcia, z którego korzystają OZE uruchamiane przed wprowadzeniem systemu aukcyjnego i które do niego nie przeszły. Przez kilka lat rynkowe notowania zielonych certyfikatów były niskie z powodu ich nadpodaży, co znacząco osłabiło rentowność instalacji OZE. Niecałe dwa lata temu znowelizowano ustawę o OZE, rezygnując ze stałej wartości tzw. opłaty zastępczej i wiążąc ją z rynkowymi cenami certyfikatów. Efektem był wzrost ich ceny i poprawa rentowności instalacji.

Teraz ME chce powiązać wysokość opłaty zastępczej z rynkową ceną energii. Jak pisze resort w uzasadnieniu, w 2018 r. doszło do sytuacji, w której zarówno cena energii jak i kurs certyfikatów wzrosły, co mogło prowadzić do nadmiernego wsparcia dla OZE i wysokich kosztów systemowych, przerzucanych następnie na odbiorców. W efekcie przy wysokich cenach energii notowania certyfikatów mają spaść.

Jak podkreśla PSEW, proponowany mechanizm spowoduje, że przychody istniejących instalacji wiatrowych ze sprzedaży energii i ze wsparcia nie przekroczą 312 zł/MWh. "Proponowane przepisy po

raz kolejny uderzają w branżę wiatrową, odwracając pozytywne skutki wcześniejszych modyfikacji prawa, w tym tej dotyczącej podatku od nieruchomości" - ocenił Gajowiecki. Jak podkreślił, 312 zł za MWh to niewiele więcej niż w latach bessy, obejmującej drugą połowę 2017 r. i początek 2018 r. Tymczasem - jak podkreśla PSEW - w biznesplanach większości farm inwestorzy zakładali przychody na poziomie 400 zł-450 zł/MWh. "Farmy działające w systemie zielonych certyfikatów znów znajdują się na skraju bankructwa. Zagrożonych utratą rentowności może być ok 70 proc. istniejących instalacji" - oszacował prezes PSEW.

"Mimo początkowych nadziei na nowe otwarcie dla technologii wiatrowej, ten projekt przyjmujemy jako destabilizujący branżę. Tak radykalne zmiany prawa po raz kolejny doprowadzą do fali pozwów inwestorów, którzy zainwestowali w oparciu o zaufanie do polskiego rządu" - zaznaczył Gajowiecki. Ostrzegł też, że wprowadzenie nowych przepisów może "podkopać rodzące się na nowo zaufanie instytucji finansowych i zagranicznych podmiotów, którzy chcą wejść w projekty wiatrowe na Bałtyku". "W rezultacie stracimy szansę nie tylko na realizację zobowiązań międzynarodowych w zakresie OZE, ale też na transformację struktury wytwarzania energii w oparciu tanią i czystą energię, zgodnie ze światowymi megatrendami" - podsumował prezes PSEW.